

KURJER WILEŃSKINIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Steina Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja **ARSENALSKA 4, Tel. 99.** Czyna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane



W przekonaniu, że zbiorowe skoncentrowanie myśli i uczuć na jednym przedmiocie, daje zbiorownikom ludzi, narodom, czy odłamom narodów, niezłomną siłę, ustalili się zwyczaj obchodów narodowych.

Każdy kraj ma swoje święto, ten dzień sławny, jedyny, wybrany z tysiąca dni zdarzeń, jako kulminacyjny punkt, synteza duchowa danego narodu. Zwykle jest to dzień wyzwoleń, tryumfu, zmiany politycznej, wprowadzającej dane Państwo na nowe, lepsze tory.

We Włoszech czczą dzień zjednoczenia Włoch, we Francji zburzenia Bastylii, ogłaszające wolność ludu. Polacy obrali we wspomnieniach przeszłości wiosenny dzień 3 Maja.

Czem tłumaczyć, że właśnie to wspomnienie, w esencji swej właściwie martwe, bo z krótkotrwałej Konstytucji nie ma wszak dziś śladu, a blask jej rychło stłumiła Targowica, czem się kierował instynkt narodowy, że ten, a nie inny moment dziejów swoich obrała za dzień święta, skupienia i przerechowania niejako swych sił moralnych?

Grała tu rolę niejaka tradycja. Za czasów niewoli, niezego się bardziej nie bał rząd rosyjski, jak tego świadectwa, że brutalna siła Państwa Semiramidy północy, zgniotła naród, mający w sobie pierwiastki postępowe, humanitarne. Obchodzono więc rocznicę Konstytucji 3 Maja, zwłaszcza w Warszawie, rzucając fioletki na małą ruinę fundamentu pod projektowany w on czas kościół w Ogrodzie Botanicznym. Policja zaś rosyjska, tradycyjnie wbijała nahajami w młodych Polaków, pamięć o tym dniu. Prócz tego wspomnienia, które dlatego też się utrwaliło, mimo owe „klasyczne” nahaje, była i instynktowna chęć w narodzie zaświadczenia przed sobą samym, że straszliwa hańba rozbiórów, Targowicy, sprzedajności króla i magnatów. że cała ta Sodoma i Gomora ówczesnej Polski, nie była pozbawioną tych 10 sprawiedliwych, dla których Bóg miał ocalić społeczeństwo. skazane na zagładę za winy, popełnione względem samego siebie.

Musiło społeczeństwo polskie w dniach upokarzającej niewoli, mieć tam, hen, w mrokach przeszłości, we wstydy deptanego niewolnika, w wyrzutach sumienia za winy przodków, musiało mieć ten jakiś jasny punkt. To sanktuarjum myśli narodowej, niezbrukaną duszę zbiorową lepszej cząstki społeczeństwa, bezsilnej co prawda, by zbratana bezwzględnością rewolucji francuskiej narzucić swe nowe prawa całej Polsce, ale wspianą mądrym umiarem w założeniu i spokojem w przeprowadzeniu swych zasad.

Do tego momentu w historii naszej, do tych ludzi twórczych, widzących na wiele lat przed siebie ewolu-

jącą społeczność narodów, niepospolicie uzdolnionych politycznie jak Hugo Kolltāj i Potocki, lub społecznie i naukowo jak Staszic, do tej promiennej plejady mężów, mających rzadką w Polsce odwagę przeciwstawienia swej mądrości tępemu tchórzostwu ogółu, do tego dnia, gdy stolica Polski wołała jednomyślnie „Wiwat Król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany“, do tej chwili zwracał oczy naród w niewoli, by cierpieć jeszcze dotkliwiej swój los okrutny, ale zarazem krzepić się nadzieją nowej wiosny i szczyścić czynem Konstytucji 3 Maja.

Naród, który podobną reformą społeczną, polityczną i nieomal obyczajową, wprowadził u siebie bez krwi rozlewu, przy ogólnym, w stolicy przynajmniej, entuzjazmie, który nie ręką kata, ale piórem patrioty i uczonego pisał nowe prawa dla klas upodlegzonych, taki naród nie może tracić nadziei, że się z upadku nie podnieśnie. A gdy się podniesie, zmartwychwstanie, czy raczej urodzi się na nowo i odnowa błędzić będzie, to niezmienną nadzieją, jak pobierzem jego wartości, będzie uchwalenie konstytucji 3 maja.

Przewrót, który w umysłach ludzkich sprawił posiew zasad ogłoszonych 1791 r. mimo faktycznego obalenia konstytucji przez poczynania Targowicy i rozbiory, miał olbrzymie znaczenie dla kierunku umysłowego następnych pokoleń. Ta nieistniejąca Konstytucja stała się jakąś Radą nieustającą i Strażą praw nad narodem, który był z praw faktycznie wyzwuty. Stała się podwaliną zasad demokratycznych, głoszonych przy każdym ruchu wyzwoleniowym, niestety, zawsze zbyt słabym, zbyt mało bezwzględny w stosunku do opozycji,

by zasady te istotnie w czyn wprowadzić i walczyć za ich pomocą siły odporne całemu narodowi.

W każdym razie za dni niewoli, Konstytucja 3 maja była punktem wyjścia programów nieomal każdej partii politycznej, czemś jakby znakiem rycerskim, pergaminem szlachectwa dusy narodowej, stawianym przed oczy rodzącym się w niewoli, by śnać do niej w spokojnym kwietyzmie nie przywykli.

Mówiło się młodemu pokoleniu: „Patrzcie z jakich nas skarbów wzięli, z jakiej odarto piękności, jak nisko powaliły nas własne błędy, w tym samym nieomal czasie, gdy najwyższe cnoty wynosiły na czoło Państw najbardziej cywilizowanych“.

I dlatego jak szczytowy klejnot zatraconej królewskości narodu, spoczywał niemal martwy piękny symbol swobody i łączności narodów i krajów, pod suwerenną władzą Polski istniejących.

Obudzenie się z martwych narodu polskiego wlało nowe życie w dawne wspomnienie Konstytucyjne. Nowe napisali uczeni, nowe współczesne formy życia przekazywała swym obywatelom. Ale stare wspomnienia, symboliczne znaczenie tamtej, tak krótkotrwałej faktycznie, a tak długo istniejącej w psychice i uczuciowości polskiej, tamtej stansławowskiej Konstytucji, ożywiły z nową siłą.

I dopływem nowych sił wzmocnione wspomnienie, stanęło na czele rocznic i obchodów, by jako Państwowe święto narodowe zaświadczać pokoleniom rządzącym się w wolnej Polsce, że w chwilach najstraszniejszego nawet upadku posiadała zbawców i zadatki zbawienia.

Strajk węglowy w Anglii.**Porzucenie pracy przez górników.**

LONDYN, 1.V. (Pat). Wobec faktu załamania się w ostatniej godzinie rokowań w sprawie osiągnięcia porozumienia w przemyśle węglowym i upływu w dniu wczorajszym terminu działania porozumienia tymczasowego, opartego na subsydiach rządowych, rozesłano do wszystkich zagłębi węglowych zawiadomienie o zniesie płac, spowodowanej odjęciem przemysłowi węglowemu zasiłków rządowych.

W odpowiedzi na komunikat powyższy **górnicy porzucili pracę we wszystkich kopalniach.**

Przy pracy pozostała jedynie obsługa zapasowa, której czynności polegają na utrzymaniu dozoru w szybach.

W wielu kopalniach pozostawiono jednak tabory koni, co należy tłumaczyć, że nadzieja szybkiego wznowienia rokowań i zmiany sytuacji na lepsze jeszcze nie wygasła.

Możliwość strajku generalnego.

LONDYN, 1.V. (Pat). Na odbytej dzisiaj konferencji 400 delegatów reprezentujących 5 milionów robotników, zrzeszonych w 200 Trade-Unionach (łącznie ze związkami kolejarzy, pracowników transportowych i pracowników przemysłu mechanicznego) zastanawiano się nad sposobami udzielenia poparcia górnikom. **Postanowiono rozpocząć we wtorek strajk generalny,** jeśli do tego czasu targ w przemyśle węglowym nie zostanie zakończony.

Międzynarodowa konferencja górników podtrzymuje strajk.

LONDYN, 1.V. (Pat). W związku z wytworzoną sytuacją kongres Trade Unionów postanowił odbyć dziś specjalną konferencję poświęconą rezolucji powziętej przez międzynarodową konferencję górników w Brukseli, postanawiającej podtrzymać stanowisko górników angielskich przez niedopuszczenie do portów angielskich węgla zagranicznego. Również w związku z kryzysem węglowym odbędzie się jutro nadzwyczajna narada frakcji parlamentarnej partii pracy.

Wybuch strajku.

LONDYN, 1.V. (Pat). O północy z piątku 30 kwietnia na sobotę 1 maja rozpoczął się w przemyśle węglowym strajk.

Wstrzymanie wywozu węgla.

LONDYN, 1.V. (Pat). Wszystkie porty otrzymały polecenie wstrzymania wywozu węgla. Okręty z ładunkiem węgla, które już wypłynęły na morze otrzymały drogą radiotelegraficzną rozkaz powrotu.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego.

LONDYN, 1.V. (Pat). W związku z rozpoczętym strajkiem górników król ogłosił stan wyjątkowy.

Niezadowolnienie prasy.

LONDYN, 1.V. (Pat). Cała niemal prasa jest niezadowolona z niemiecko-sockieckiego traktatu z wyjątkiem zachowującego uparte milczenie w tej sprawie „Daily Herald“. Nawet dość liberalne naogół tygodniki polityczne wtórują dziennikom.

Pertraktacje francusko-hiszpańskie z Abd-el-Krimem.

UDŻDA, 1.V. (Pat). Strona francusko-hiszpańska doręczyła dziś kierownikowi delegacji Riffenów Azerkane notę, zredagowaną po arabsku, a zestawiającą różnice poglądów co do 4-ch warunków pokojowych, oraz dokument wskazujący, iż warunki winny być przez Riffenów wypełnione pod grozą rozpoczęcia kroków wojennych przez Francję i Hiszpanję. Termin dla odpowiedzi wyznaczony został na 6 b. m. Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 15. Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Azerkane i Kaid-Haddou odplyną na statku francuskim do Alhucemas.

Sojusz rumuńsko-francuski gotów.

WIEDEN, 1.V. (Pat). „Neue freie Presse“ donosi z Bukaresztu, że tekst rumuńsko-francuskiego przymierza został definitywnie wypracowany i jest gotowy do podpisania. Podpisanie ma podobno nastąpić w najbliższych dniach.

Przygotowanie do międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

GENEWA, 1.V. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym zamknięto pierwszą sesję komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Podkomisje przedłożyły sprawozdania z dokonanych prac. W zakończeniu przemawiał przewodniczący komitetu Theunis, reasumując wyniki obrad.

Wyrok w sprawie Fuksa i Zapłatyńskiego

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa sądowa w głosnej sprawie Fuksa i Zapłatyńskiego. Wyrokiem sądu Fuks skazany został na 4 lata więzienia, sierż. Lisieński na 2 lata, Zapłatyński został uniewinniony, jak również i inni oskarżeni lekarze.

Pozatem sąd skazał kilku poborowych na mniejsze kary więzienne od jednego do kilku miesięcy.

3 Maj

3 Maj

KOLEDZY! Pod Sztandary!

Nadchodzi dzień 3-go maja — święto Narodu Polskiego, wspomnienie zory wiosennej, co przed laty rozproszyła ponury mrok gnuszącego społeczeństwa, oświetliła prostą drogę, jaką miała iść Polska, słonecznym blaskiem odbiła się w młodzieńczych sercach filomackich i na długo wstała się symbolem żywotności i potęgi Narodu.

Dzień 3-go Maja jest dniem otuchy i wiary, jest pobudką wzywającą wszystkich do czynu i do pracy.

My — żołnierze szczególnie odczuwamy znaczenie tego dnia. Jest on dla nas nagrodą za nasze wysiłki, zachętą do czynów ofiarnych, rękojmią mocnej spójni narodowej.

Więc teraz, gdy dłoń nasza już nie sciska broni, gdy oczy nie wyglądają wroga, gdy nie tworzymy oddziałów wojskowych. My będąc w narodzie i z narodem, pozostajemy jednak żołnierzami, gotowymi do obrony czynnej wielkości, spokoju i potęgi Państwa. Idźmy w braterskich szeregach swych organizacji w dniu radosnym 3-go Maja.

Pod Sztandary Koledzy!

Związek Weteranów.
Związek Oficerów Rezerwy,
Związek Podoficerów Rezerwy,
Związek Legionistów,
Stowarzyszenie Dowborczyłów,
Związek Hallerczyków,
Związek Powstańców Górnoszląskich,
Związek Inwalidów Wojennych,
Związek Osadników Wojskowych.

Dzień 1-go maja w Wilnie.

Pochód Klasowych Związków Zawodowych.

Wczoraj o godzinie 10 m. 30 przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 odbył się wiec Okręgowej Rady Klasowych Związków, Niezależnej Partii Socjalistycznej i Bundu. Po przemówieniach czołowych kierowników tych partii uformował się pochód z Okręgową Radą Klasowych Związków Zawodowych na czele.

Pochód przechodził ulicami Ludwisarską, Wileńską, Adama Mickiewicza i Wielką. Zaznaczyć należy iż pochód odbywał się zupełnie spokojnie. Uczestnicy śpiewali międzynarodówkę i „Na barykadzie”. Koło województwa pochód natknął się na oddział zorganizowanych bojówek z pod znaku „Rozwoju” złożony z około 150 osób, który przy śpiewie „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” z kijami i pałkami rzucił się na 1-szo majowych manifestantów. Uczestnicy pochodu wierząc w zapewnienia przedstawicieli władz nie spodziewali się jakiegokolwiek napadu.

Nic też dziwnego, że oszołomieni nagłym napadem rozproszyli się w różne strony.

Na placu tuż przy województwie pozostali tylko członkowie Okręgowej Rady Klasowych Związków Zawodowych i N. P. S.

Policja w pierwszej chwili nie reagowała wcale na karygodny i godny najostrożniejszego napiętnowania napad bojówek endeckich. I kiedy już robotnicze organizacje (Bund) znalazły się w zupełnej rozsypane rzucił się na robotników rozpędzając ich w różne strony. Policja szczególnie napastowała manifestantów, którzy nieśli sztandary. Między innymi konny policjant Nr. 1806 napotkawszy ciężko rannego manifestanta członka Okr. Rady Klasowych Związków Zawodowych Fornalskiego całego we krwi rzucił się z koniem na niego z krzykiem: „Ty niesłeś sztandar, uciekaj ty taki i taki” (nie wymienimy brutalnych słów wyrzeczonych przez przedstawiciela władzy). Kiedy zaś członek jednego z miejscowych organów prasy zareagował na to, pytając w myśl jakich rozporządzeń rozpędza on i napastuje specjalnie robotników,

którzy nieśli sztandary, nie zwracając uwagi na bojówki endeckie — policjant z całą czelnością odpowiedział, że taki otrzymał rozkaz (mamy na to świadków).

Bojówki nie robiły różnicy między kobietami, a mężczyznami, kto tylko miał na kłapie bluzy znaczek czerwony był bity. Między innymi zbito jedną kobietę tak, iż padła ona zemdlnona na bruk i jeden ze współpracowników miejscowej prasy odwiózł ją do Pogotowia Ratunkowego.

W rezultacie zostało z manifestantów około 15 osób lekko i ciężko rannych. Na całej długości ulicy Wielkiej od województwa do teatru Lutnia plac bójkii zroszony był kroplami krwi.

Tymczasem Okręgowa Rada Klasowych Związków Zawodowych i członkowie N. P. S. otoczeni kordonem policji i ze sztandarami w pochodzie doszli na ul. Żeligowskiego do gmachu Związków Zawodowych, skąd rozeszli się do domów.

Bojówki rozwojowe prowadzone przez specjalnego delegata organizacji faszystowskich w Warszawie, czynnego oficera jednego ze stacjonujących w Wilnie oddziałów wojskowych przez współpracownika Dziennika Wileńskiego Sakowicza — uformowane w pochód śpiewając przechodziły koło województwa, nie zaczepiane przez policję, przepuszczone przez utworzony przy gmachu województwa kordon, przez który nie przepuszczano nikogo.

Co do delegata organizacji faszystowskich z Warszawy został on na interwencję p. Godwoda wylegitymowany przez oficera policji, który dowodził oddziałami rozpraszającymi tłum.

Ogółem policja aresztowała 9 osób. Prokurator polecił organom policji dać szczegółowe sprawozdanie z całego przebiegu zajścia na placu Katedralnym.

Z bojówek, które po napadzie na manifestantów 1-szo majowych zebrały się na podwórku przy ul. Trockiej, gdzie mieści się „Rozwój” kilkanaście osób zostało lekko rannych. (Zdan.)

Święto robotnicze w P. P. S.

W lokalu znów przy ul. Kijowskiej zebrał się członkowie tej organizacji. Uformowany pochód z orkiestrą na czele pod przewodnictwem pos. Pławskiego i p. Witolda Czyżę skierował się ul. Kijowską i ul. Niemiecką na Wielką, gdzie w sali Miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Do prezydium między innymi weszli poseł Pławski, prof. U. S. B. p. Ehrenkruz, p. Witold Czyż i t. d. Do publiczności przepelniającej salę szczerliwie po brzegi między innymi przemówił znany działacz socjalistyczny przystąpił on do szczegółowej analizy obecnej sytuacji w Polsce, zatrzymując się dłużej nad ostatnim kryzysem rządowym i pobudkami, które skłoniły P.P.S.do wystąpienia z koalicji rządowej.

W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję domagającą się zachowania praw socjalnych zdobytych klasą robotniczą, kredytów na uruchomienie robót publicznych któreby zatrudniły większą ilość bezrobotnych, powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii i rezolucję piętnującą ostatnio ujawnione nadużycia przez czołowe osobistość z pośredniczeń centralnych. Po uchwaleniu rezolucji znana tancerka p. Hryniewicka odtworzyła z talentem ujawniającym się w każdym szczególe jej

wystąpienia heroiczny taniec charakterystyczny—Marsyljanę przy akompaniamencie p. Hendrychówny. P. Hendrychówna b. pięknie odśpiewała 20 pieśni okolicznościowe.

Program akademii uroczystej wyzerpany został odśpiewaniem przez p. prof. Ludwiga pieśni bojowej socjalizmu polskiego Czerwony Sztandar. Niemiłkające brawa były zasłużoną nagrodą dla występujących w części artystycznej akademii.

O godzinie 1 m. 30 uformował się z powrotem pochód pod pieczołowitą opieką bardzo uszuźnej policji, która kroczyła z najeżonymi bagnetami na czele pochodu, otaczając go kordonem dookoła. Pochód ten robił wrażenie eskortowanego przez policję, co wyglądało dosyć dziwnie. Po drodze pochód wznosił gromkie okrzyki domagające się powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii i nacześć P. P. S. W lokalu P. P. S. przy ul. Kijowskiej mowy z balkonu wypowiedzieli pos. Pławski i pp. Czyż i Stawowski. Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” i pochód został rozwiązany.

Po południu Reduta wystawiła dla członków „Przeziębłą” i na tem uroczystości 1-szo majowe P.P.S. zakończyły się. (zdan.)

Święto robotnicze 1-go maja w Polsce.

W Warszawie.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym z powodu święta robotniczego 1 maja

nie pracowano we wszystkich większych fabrykach i zakładach przemysłowych.

Dyrekcja tramwajów miejskich wywiesiła na bramach remiz ogłoszenia, że ruch rozpocznie się o godz. 4 popołudniu. Żadnych zajść jak w remizach, tak i w fabrykach na tle zaprzestania pracy nie było.

Zakłady użyteczności publicznej pracowały w ramach utrzymania koniecznego ruchu.

W dzielnicach robotniczych stolicy formowały się od wczesnego rana robotnicze pochody,

które udały się na zapowiadane zgromadzenia. W kilku punktach między innymi koło kościoła Św. Flo-

rjana na Pradze doszło do utareczek między PPS a komunistami, którzy chcieli się dołączyć do pochodu PPS.

Na placu Teatralnym

odbyło się o godz. 10 i pół wielkie zgromadzenie PPS. Zebrany tłum robotników liczył od 9—11 tys. Komuniści natomiast grupowali się naokoło filarów Teatru Wielkiego i wylotów ul. Wierzbowej, Koło ul. Bielańskiej przy jej wylocie na Placu Teatralnym zebrana była drobna grupa niezależnych socjalistów.

Przebieg zgromadzenia na Placu Teatralnym był zupełnie spokojny. Po przemówieniu posłów socjalistycznych o godz. 12.20 zaczął formować się pochód PPS.

Pochód rozpoczął się od ulicy Senatorskiej.

Na czele kroczył okręgowy komitet robotniczy warszawski pod sztand-

dem PPS, następnie pracownicy gazowni, elekrowni, poszczególne dzienice PPS, tramwajarze, robotnicy wielkich fabryk jak „Parowóz”, „Pocisk” i „Lilpop”, następnie kolejarze i szereg organizacji zawodowych.

Zamykały pochód 4 auta ciężarowe, obsadzone milicją porządkową PPS.

Pierwsze starcie z komunistami

usiłującymi przyłączyć się do pochodu PPS nastąpiły już na Placu Teatralnym w chwili, gdy komuniści usiłowali ze swemi sztandarami i transparentami przyłączyć się do pochodu PPS.

Należy podkreślić, iż komuniści gdy byli sami mieli sztandary z zupełnie legalnymi napisami, natomiast gdy zmieszali się z socjalistami, wywiesili natychmiast sztandary z napisami antyfašystowymi. Przy pierwszym starciu na Placu Teatralnym

auta z milicją PPS: zatarasowały komunistom drogę, przyczem doszło do bójkii.

Gdy pochód PPS znajdował się w ul. Miodowej,

padł strzał z tłum

z rogu ul. Koziej i Senatorskiej, dany przez jakiegoś osobnika w czapce studenckiej, który nikogo nie zranił, natomiast wywołał panikę. Około kościoła Kapucynów dopadła go młodzież i pobiła pałkami.

Natomiast

do poważnych starć doszło na Krakowskim Przedmieściu.

gdy grupa komunistów ze sztandarami usiłowała dołączyć się do pochodu PPS. Komuniści obrzucili kamieniami i atakowali łaskami milicje porządkową, a równocześnie

z tłumy padły w stronę pochodu strzały.

Chwilami strzelanina przypominała salwy karabinowe.

Podczas tego zajścia

padł trupem robotnik Aleksander Kaczyński i szereg osób zostało rannych.

Karetka Pogotowia Ratunkowego, jadąca za pochodem, zabrała rannych, odwożąc ich do szpitala św. Rocha.

Następne zajście, zakończony również strzelaniną, odbyło się na Nowym Świecie około cukierni Bliklego.

Do ostrej utareczki doszło przed gmachem Ministerjum Kolei na Nowym Świecie, gdzie znów padły strzały ze strony komunistów i

został ranny Gawlik, liczący 51 lat z zawodu garbarz.

Raniono w tem miejscu również kilkanaście osób.

W dalszym ciągu pochodu na Placu 3 Krzyży pewna grupka młodzieży, stojąca koło kościoła zaatakowała milicje PPS strzałami. W odpowiedzi milicja zeskończyła z samochodów, atakując napastników.

Wywiązała się formalna strzelanina, od której padli Gustaw Wudel lat 35 oraz jeden mężczyzna, którego nawiska dotychczas nie ustalono.

Cały szereg rannych odwieziono do pobliskiego szp. Ujazdowskiego, zaś innych zabrały pogotowie Czerwonego krzyża, Kasa Chorych i Pog. Ratunkowe.

Silne oddziały policji odcieły Aleje Ujazdowskie od Placu 3 Krzyży i obszły tłum, znajdujący się na placu. W dalszym ciągu pochodu silny oddział policji zamykał pochód, który już do końca odbył się bez zajść.

Należy zaznaczyć, że policja nie użyła przez cały czas demonstracji broni palnej.

Pochód przy dźwiękach kilkunastu orkiestr przeszedł ulicami Senatorską, Miodową, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem na Plac Trzech Krzyży, następnie Alejami Ujazdowskimi, ulicami Nowowiejską i Marszałkowską i Alejami Jerozolimskimi, poczem doszedł do lokalu okręgowego komitetu robotniczego PPS, gdzie po przemówieniach pos. Jaworowskiego i ławnika Szczępińskiego nastąpiło rozwiązanie pochodu.

uroczysta akademja w cyrku

urządzona staraniem PPS. Przebieg akademji był zupełnie spokojny.

Pochody i zgromadzenia zapowiedziane przez „Bund” i „Poale Sjon”

odbyły się zgodnie z zapowiedzią w dzielnicach żydowskich bez żadnych zajść.

Zabawy w dniu wczorajszym za-

powiedziane w lokalu okręgowego komitetu robotniczego zostały na znak żałoby z powodu zgonu kilku członków partii odwołane.

Do wieczora ustalono następującą listę ofiar zajść:

zabici—Kaczyński, wywiadowca policji Grodziński oraz 1 mężczyzna nieznanego nazwiska.

Zmarli w szpitalach wskutek odniesionych ran — Józef Bośniak kontroler fabryczny, członek PPS dzielnicy praskiej.

Ranni Szyszko Jan 55 l. robotnik, Baronówna Helena 29 l. krawcowa, Zrębowski Stanisław blacharz 39 l., Jagodziński Andrzej 27 l. kontroler fabryczny, Kozłowska Marja 18 l., Zamek Zygmunt, Szatkowski Stanisław 38 l., Rukawski Aleksander 18 lat, Poreczyńska Marja, Kopańska Marja.

Nazwisk całego szeregu osób dotychczas nie ustalono. Przypuszczalnie ilość rannych wynosi przeszło 50 osób. U wielu rannych stwierdzono głęboko rany cięte, zadane nożem.

Wypadki wczorajsze wywołały w stolicy ogromne wrażenie.

Nadzwyczajne dodatki i pisma popołudniowe zostały natychmiast rozchwytywane przez publiczność, która do późnego wieczoru zalegała wszystkie główne ulice, omawiając zajścia. Po mieście krąży silne patrolo policyjne.

Komunikat komunistycznej frakcji poselskiej.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W godzin. wieczornych komunistyczna frakcja poselska wydała komunikat o zajściach pełny obłudy i przedstawiający w zupełnie fałszywym świetle przebieg zajść. Oburzenie wśród robotników na nikczemną robotę komunistów jest ogromne.

W Nowym Dworze pod Warszawą.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W Nowym Dworze pod Warszawą doszło do zajść, mianowicie tłum komunistyczny udał się w pochodzie przed magistrat, usiłując wedrzeć się do wnętrza gmachu. Wejścia do magistratu bronilo kilkudziesięciu policjantów.

Mimo nawoływań ze strony policji tłum nie rozchodził się, a nawet zaczął obrzucać policjantów kamieniami. W tej chwili ktoś z tłumy rzucił hasło, ażeby rozpuścić policjantów. Istotnie pierwszy szereg tłumy rzucił się na policję, chcąc jej odebrać karabiny. Jednemu z policjantów zdołano wyrwać karabin.

Wówczas policja dała ostrzegawcze salwy w powietrze, a gdy mimo to tłum się nie rozproszył, dała salwy do niego, zabijając jednego osobnika i raniąc kilkanaście osób.

Po salwach tłum rozbiegł się.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W Zagłębiu Dąbrowskim doszło do walki między socjalistami a komunistami.

Ani zabitych, ani rannych nie było.

W Krakowie.

Przedpołudniowe uroczystości, związane ze świętem socjalistycznym pierwszego maja miały charakter spokojny.

Na wiecu przemawiali pos. Bobrowski, Daszyński, Marek i sen. English. Po wiecu pochód wyruszył dalej i połączył się na rogu ul. Grodzkiej i Franciszkańskiej z bundowcami i Poale-sjonistami, poczem wspólnie udano się na rynek główny, gdzie z pod pomnika Mickiewicza przemawiało paru mówców.

Oddzielnie obradował wiec niezależnej PPS, który miał przebieg burzliwy, zwłaszcza przy przemówieniach komunistów. Policja obsadziła plac przy trzecim moście, na którym odbywał się wiec i nie dopuściła do sfornowania pochodu. (Pat.)

Na Górnym Śląsku.

Dzień 1-go maja przeszedł na Górnym Śląsku zupełnie spokojnie. Według danych, otrzymanych przez urząd wojewódzki, około 65 proc. żałóg robotniczych w kopalniach i hutach zgłosiło się do pracy.

W kilkunastu obwodach przemysłowych odbyły się wiece PPS, które po przemówieniach działaczy partyjnych, zakończyły się w spokoju. (Pat.)

We Lwowie.

Obchód pierwszego maja minął spokojnie. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Jedynie na placu Gąsiewskiego policja aresztowała czterech

osobników, którzy rozrzucali ulotki o treści komunistycznej. (Pat.)

W Borystawiu.

Przebieg uroczystości do godz. 3 spokojny. Na odbytem zgromadzeniu przemawiał pos. Diamand. (Pat.)

Z Łodzi.

Dzień pierwszego maja minął w Łodzi spokojnie. Pochód PPS uformował się na Wodnym Ryнку i wyruszył ulicami miasta na plac Wolności i rynek Bałucki, gdzie odbyły się wiece pod gołym niebem.

Zarówno podczas pochodu, jak w czasie wieców nie doszło nigdzie do zakłócenia porządku i spokoju.

We wszystkich fabrykach biegu pracy nie przerwano. Również czynne były tramwaje.

Wiadomości polityczne.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów specjalny komitet, złożony z ministrów: premjera Skrzyńskiego, spraw wojskowych, gen. Żeligowskiego oraz sprawiedliwości — Piechociego, zdawał sprawozdanie ze swych czynności co do projektu ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Komitet ten na podstawie też poprzednio przez Radę ministrów uchwalonych, w odpowiedzi na pytania p. Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do jego wątpliwości konstytucyjnych, opracował obecnie nowy projekt ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Cały ten projekt był wczoraj przedmiotem rozpraw i został przedyskutowany. Wprowadzono doń szereg drobnych poprawek. Główne zasady projektu Rada ministrów zaakceptowała, odraczając jednak uchwalenie go w ostatecznej formie na wtorek przyszłego tygodnia.

Nowy projekt składa się podobno z 10 artykułów i jest ramowy. Jeden z artykułów projektu określa kompetencje. Prezydenta Rzplitej, jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych w czasie pokoju, wykonywającego swą władzę za pośrednictwem ministra spr. wojskowych. Prezydent Rzplitej mianuje na wypadek wojny naczelnego wodza.

Pozatem projekt przewiduje podobno, iż sztab generalny podlega we wszystkich swoich pracach generalnemu inspektorowi armii.

Onegdajsza rada ministrów uchwaliła m. in. ustawę o poliej państwowej według projektu t. zw. komisji prof. Bobrzyńskiego. Ustawa ta gwarantuje przedewszystkiemiem polepszenie bytu poliej. W ważniejszych zmianach jakie wprowadza wymienić należy całkowite zniesienie poliej politycznej, jako samodzielnej jednostki.

P. min. Raczkiewicz powiedział współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego“.

— W państwie może być tylko jedna policja.

KRYNICA RADCA SANIT.

Dr. Herman Körbel

ordynuje jak w latach poprzednich od 10 maja do 10 października w Pensjonacie „MARJA”.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Przesilenie rządowe.

W piątek wieczorem Związek Włociański obradował nad projektem utworzenia rządu centrowego, opierającego się na 44 postach łotewskich i części mniejszości narodowych (Polacy, Rosjanie i poseł Łazerson). W wyniku narad zdecydowano, iż nie należy wylączyć z koalicji z góry grup pracowicowych, reprezentowanych w rządzie Ülmanisa, oraz reszty mniejszości narodowych.

Portfel ministra finansów blok centrowy proponuje powierzyć personalnie Ringoldowi Kalningoni, który jednak uzależnia swoją zgodę od grup pracowicowych, których jest członkiem.

Dotychczasowe pertraktacje grup centrowych ze Związkiem Włociańskim nie doprowadziły do porozumienia, jakkolwiek jest ono możliwe w dalszym ciągu. W razie rozbicia się tej kombinacji blok centrowy podejmie próbę utworzenia rządu centrowo-lewicowego.

Drogi naprawy.

Przed tygodniem w artykule o obecnej sytuacji gospodarczej nadmieniliśmy, iż znakomity ekonomista krakowski Prof. Adam Krzyżanowski w szeregu artykułów w „Czasie” rozwinął tezę, iż kryzys gospodarczy i finansowy, który Polska obecnie przeżywa, może być opanowany jedynie przy pomocy zagranicznej pożyczki. Tej zaś ostatniej nie otrzymamy nigdy o ile się nie zgodzimy jednocześnie poddać pewnej kontroli czynników międzynarodowych, czy to będzie Liga Narodów czy też jakieś inne gremium anglo-amerykańskie; właściwie Prof. Krzyżanowski powtórzył tylko to, co twierdziła od dawna tak zwana szkoła krakowska, która już w 23 roku przestrzegała p. Władysława Grabskiego przed katastrofalnymi skutkami zbyt pochopnej poprowadzonej reformy walutowej; ta ostatnia nie wsparta bowiem większym zasobem walut i dewiz, możliwych jedynie do uzyskania przy pomocy pożyczki zagranicznej, wcześniej czy później musiała się załamać, pogrążając kraj cały w nędzy i rozpacz oraz osłabiając niezmiernie walor międzynarodowego znaczenia Polski.

Przestrzogi te odrzucone zostały i oto mamy skutki obecne. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby sam twórca reformy monetarnej i dwuletni niemal dyktator Polski p. Władysław Grabski, nie ogłosił w odpowiedzi na powyższe wywody dwóch artykułów w „Kurjerze Warszawskim” p. t. „Polityka rezygnacji”, w których starał się osłabić wywody Prof. Krzyżanowskiego, apelując do uczuć patriotycznych polskich twierdząc, że pożyczka zagraniczna przyniesie nam międzynarodową opiekę, która nie będzie tylko pustym aktem wzajemnej pomocy i dobrotliwej uprzejmości, lecz będzie nas obowiązywała i uzależniała, a nawet ograniczy nasz najdroższy klejnot jakim jest nasza suwerenność państwa. To też wzywa Prof. polskie społeczeństwo do możliwie największych wysiłków i poświęceń by dokonać dzieła sanacji samodzielnie, unikając wszelkiego uzależnienia naszego bytu państwowego od czynników obcych.

Artykuły Prof. Grabskiego wywołały szereg poważnych replik z których wymienimy tylko tak poważny głos, b. wiceministra Skarbu p. Antoniego Wieniawskiego, który w dwóch artykułach „Rezygnacja czy Przejście”, umieszczonych w tym że „Kurjerze Warszawskim” w sposób niezmiernie wytworny jasny i przekonujący, dowodził iż niezawodne pomoc obcego kapitału i związana z nim kontrola czynników międzynarodowych budżetu, przedsiębiorstw państwowych i działalności instytucji emisyjnej, prowadzi do uzależnienia polityki zagranicznej od powyższych czynników. Dowodem tego są Niemcy współczesne, które pomimo iż w związku z planem Dawesa, podlegają międzynarodowej kontroli finansowej, to jednak jak świadczą cel zachowania się w Genewie podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, oraz zawarcie ostatnio przez nich traktatu politycznego z Rosją, wpływy tych czynników, właśnie jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, bynajmniej nie uległy, odwrotnie raczej przez polepszenie się stanu gospodarczego własnie nabrały wielkiego waloru w stosunkach międzynarodowych. Przykład bowiem powojennych Włoch wskazuje nam naucznie, iż stan gospodarczy danego państwa jest najlepszym wykładnikiem jego wpływów i znaczenia politycznego.

To też niezależna, lecz sterana przesileniem gospodarczym Polska, mniejszy mieć może walor w życiu międzynarodowym, ma wprawdzie nieco zależną i podlegającą kontroli

lecz zato bogatą i kwitującą Polskę, w której bezrobotni górnicy śląscy i zrujnowani rolnicy pomorscy nie będą tęsknym okiem spoglądali na zachód, gdzie ich współbraciom lepiej się dzieje, gdyż zasobny rząd niemiecki ze względów politycznych, dba bardzo o ich gospodarczy dobrobyt.

To też dumnie odrzucać nawet wszelką myśl o obecnej pomocy i polegać tylko na własne siły, które już raz niestety, zawiodły, może nie jest zbyt przezornym, tembardziej, iż zagadnienie sanacji życia gospodarczego Polski i naprawy jej finansów nie jest tylko zagadnieniem gospodarczym i skarbowym, lecz również politycznym i socjalnym. Związanka w Polsce, gdzie brak silnych charakterów i gdzie każdy się obawia o popalenie jakiegoś czynu niepopularnego—czyż możliwym jest np. radykalna redukcja budżetu przez sprowadzenie wydatków państwa do sily płatniczej jego ludności? Przecież pan prezes Grabski, który bezspornie jest jednym z najuczciwszych ludzi w Polsce i może najmocniejszym charakterem, uparcie dążącym do swego celu wyznaje w swym artykule, że gdyby Sejm na wiosnę 1925 r. miał powiększyć o 186 milionów budżet państw, zmniejszył go tylko o 7 milion., to nie mielibyśmy deficytu budżetowego, nie mielibyśmy nadmiernej emisji „biletów skarbowych”, które zdaniem jego następcy doprowadziły właśnie do załamania się kursu złotego.

Przecież prof. Wl. Grabski mógł się oprzeć Sejmowi, mając za sobą całe społeczeństwo, które po sukcesach 1924 r. darzyło go zaufaniem zupełnym. Jednak prof. Wl. Grabski tą drogą nie poszedł, załamał się wewnątrz i wybrał inną drogę: przybrał do pomocy p. Kauzika i uległ Sejmowi, kupując na prawo i lewo jego względy. Zresztą nie wiemy dlaczego oporu nie mógł pokonać.

Czyż w takich warunkach nie byłaby pożyteczna pewna pomoc czynników obcych, która nie dbając o popularność, poprowadziłaby tak jak w Austrii redukcję nadmiernego stanu urzędniczego, oraz zbędnych urzędów. Oczyszczałyby z nierobstwa i nadużyć przedsiębiorstwa państwowe oraz stałyby na straży praw i niezależności Banku emisyjnego, którego zadaniem jest dbać o to by zapewnić krajowi zdrowy obieg pieniężny. To też powyższe argumenty sprawiają, iż wydaje się nam słusznym potwierdzenie zagadnienia przez p. E. Rasę, który twierdzi, iż nareszcie należy wszcząć rzeczową i spokojną dyskusję o kontroli i możliwie obiektywnie wyjaśnić na jakich warunkach i kosztem jakich ofiar osiągnąć możemy tak niezbędną pożyczkę zagraniczną. Jeżeli warunki wypadną zbyt trudne, jeżeli one będą nie do przyjęcia, odpowiemy krótko, nie.

Ale już dzisiaj w przewidywaniu tych ewentualności musimy rozpocząć natychmiastową akcję—musimy działać, by nie być zmuszonymi już może w niedalekiej przyszłości do przyjęcia najcięższych warunków, jakich nam można tego świata poddyktować zechcą, tembardziej iż jak codziennie uczy doświadczenie, ratuje się tylko tych, którzy sami siebie ratować potrafią, pozostawiając słusznemu losowi niedołęstw, umiejętnych tylko biadać i błagać o pomoc.

I dalej wydaje się nam słusznym teza Min. Skarbu Zdziechowskiego iż warunkiem nieodzownym sanacji jest zrównoważenie budżetu i to uwzględniając obecną sytuację Polski, jako obecnej, przedewszystkiem po stronie wydatków, a nie przez zwiększenie po stronie wpływów. Tylko drogi jankiem min. Zdziechowski kroczący pragnie nie wydać się nam realnie—i sposoby zgoda wadliwymi. Siła płatnicza i też gospodarcza tak się

dzisiaj zwiększyła, iż jak słuszenie twierdzi prof. Michalski, to co było łatwem do osiągnięcia z podatnika przed rokiem, dzisiaj już z nich żaden grosz, ścignąć się nie da.

Tak samo kwestja redukcji przy dzisiejszym zastoiu jest nierealna. Wreszcie oszczędzanie kosztem najbardziej upośledzonych jest niesprawiedliwym. Trzeba przedtem ożywić życie gospodarcze, zatrudnić bezrobotnych, rozpocząć wielki ruch budowlany. Skąd brać na to pieniądze? Pieniądze jednak znaleźć się na to mogą. — Przecież dla przeprowadzenia sanacji, uchwalonym został lecz nie pobrany podatek majątkowy. Ściągnięcie go w gotówce jest niemożliwym natomiast można go pobrać tak jak było zamierzonym w listach zastawnych czy to Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego. — Listy te poparte gwarancją Rządową np. Banku Gospodarstwa Krajowego mogą być przez Skarb zlokalizowane w Banku Polskim, który na ich podstawie, oczywiście po odpowiedniej zmianie statutu, winien dokonać nowej emisji. „Byłaby to inflacja” usłyszymy na to — na to się nie możemy zgodzić, gdyż emisja ta miałaby stokrotnie realniejsze pokrycie, niż nawet złoto, które wywiezione być może zagranicą, a uzyskane pod jego zastaw waluty marnotrawione na chwilowo tylko dające efekt interwencje. Zresztą ci, którzyby otrzymali pożyczki w listach zastawnych na spłatę podatku, musieliby opłacać procenta i amortyzacje. Natomiast oczywistą inflacją jest dotychczasowa emisja około 500 milionów biletów skarbowych na wydatki konsumcyjne Skarbu i dalsze ich zamierzone nadrukowanie 70 milionów przez ministra Zdziechowskiego.

W ten sposób zdobyte pieniądze winny pójść w pierwszym rzędzie na fundusz gospodarczy, a nie na latanie deficytu budżetowego. Na czele zarządu funduszu dla kontroli można było postawić jakąś omanację Naczelnej Rady Gospodarczej, by wszystkie czynnik zainteresowane wzajemnie się kontrolowały i pilnowały należytego zużycia pieniędzy.

Dopiero po ożywieniu w ten sposób życia gospodarczego i zwalczaniu bezrobocia można byłoby wziąć nożyce i miotłę i bezwzględnie zredukować budżet. Zredukowani urzędnicy bowiem znaleźliby łatwo zajęcie przy robotach publicznych i w życiu gospodarczym.

Rozwój tego ostatniego wzruszył by również podstawy podatkowe, a co najważniejsze zredukowany i zrównoważony budżet stworzył by konieczne warunki dla uzyskania niena zbyt ciężkich warunkach korzystniejszej pożyczki zagranicznej.

Na okres przejściowy należałoby jednak pomyśleć o wzmocnionej ochronie złotego. To jednak bez czynnego bilansu płatniczego i handlowego byłoby nie możliwe. To też wydaje się nam wskazaniem i koniecznym, przynajmniej na okres przejściowy, przymus oddawania wszystkich dewiz i eksportu i oczywista zgodnie z zawartymi przez nas traktatami handlowymi, regulowicie importu.

Pozostaje jednak pytanie czy program ten w obecnej polskiej rzeczywistości jest realny i możliwy do przeprowadzenia. Jest to zagadnienie polityczne, na które ktoś bardziej powołany winien dać odpowiedź niż innemu miejscu. Wydaje nam się jednak iż słowa Marszałka Piłsudskiego, że rząd silnych i niedających się takiej popularności osobistej, który by potrafił wypełnić zle zyczące sejmowe, mógł nawet w dzisiejszych warunkach konstytucyjnych dokonać wielkiego Dzieła Naprawy są najistotniejszą oceną sytuacji obecnej.

Pan Obst tryumfuje.

Przez trzy dni lekceważąc polecenia władzy, p. redaktor „Dziennika”, zasypywał Wilno nawoływaniem do bójek. Jest taki artykuł w Kodeksie Karnym, który zabrania podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej. Ale dla p. Obst ten artykuł nie istnieje. Poco, on jest silniejszy od władzy. On uczy: bić, (byłe nie jego, co się czasami zdarza). Na ulicę z kijami! A on bezpiecznie siedzieć będzie za ścianami i zamkami. Posłuszni tym naukom studenci rzucili się na bezrobotnych ludzi z kijami! Zhańbili raz jeszcze swoją wszechmoc i swoje czapki studenckie. Ale dlaczegoż nie miała tego zrobić ta niedojrzała młodzież? Przecież o ich zamiarach wiedziało całe miasto, i władze cywilne i uniwersyteckie. I nie potrafiły przeciwdziałać. Dlaczegoż więc nie miały się udać zamiany p. Obst? Tryumfuje. Nie sobie nie robi z żadnego autorytetu i co mu kto zrobi?

Program obchodu Święta Narodowego 3-go maja.

Dnia 2.V. r. b. o godz. 6-iej m. 30 wiecz. capstryk orkiestr wojskowych.
Dnia 3.V. r. b. o godz. 9-iej m. 30 rano zbiórka na placu Katedralnym.

Dnia 3.V. r. b. godz. 10-ta m. 15 rano poświęcenie Sztandaru Wil. Koła Zw. Inwalidów.
Dnia 3.V. r. b. godz. 10-ta m. 30 r.—12 nabożeństwo w Bazylice.
Dnia 3.V. r. b. godz. 12-ta m. 20 defilada wojskowa i pochod organizacji społecznych na Akademię do Sali Miejskiej.

Dnia 3.V. r. b. godz. 1-sza m. 30 — 3-cia m. 30 Uroczysta Akademia w Sali Miejskiej.

Dnia 3.V. r. b. godz. 3-cia m. 30 przedstawienie w Reducie („Djabel i Karczmiarka”).

Dnia 3.V. r. b. godz. 4-ta Złożenie przez Zw. Inwalidów Wojennych wieńca na Górze Zamkowej.

Dnia 3.V. r. b. godz. 4-ta — 5-ta Koncert Orkiestr Wojskowych na poszczególnych placach.

Zawody Sportowe.

Dnia 3.V. r. b. godz. 9-ta rano Bieg drużynowy — start na boisku sportowym na Pióromoncie—meta w Cielętniku.

Dnia 3.V. r. b. godz. 10-ta r. 18 klm. bieg sztafetowy Wilno — Nowo-Wilejka. Start i meta przed parkiem sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Dnia 3.V. r. b. godz. 12-ta Piłka siatkowa w Ogr. Bernardyńskim.

Dnia 3.V. r. b. godz. 14-ta 10 klm. marsz strzelecki — start i meta przed parkiem sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Dnia 3.V. r. b. godz. 15-ta—18-ta turniej piłki nożnej na boisku sportowym na Pióromoncie.

Dnia 3.V. r. b. godz. 15-ta piłka koszykowa w Ogr. Bernardyńskim.

Dnia 3.V. r. b. godz. 16-ta Zabawa w Ogr. Bernardyńskim według następującego programu: a) popisy grupy gimnastycznej „Sokola”, b) zabawa dla dzieci, c) strzelanie do celu, d) popis chóru T-wa Spiew. „Echo” i e) inne atrakcje.

Dnia 3.V. r. b. godz. 16-ta m. 30 Drużynowy marsz harcerek dookoła Wilna.

Dnia 3.V. r. b. godz. 16-ta—17-ta Święto sportu wodnego na Wilji.

Dnia 3.V. r. b. godz. 17-ta Turniej tenisowy w Ogródku Bernardyńskim.

Dnia 3.V. r. b. godz. 17-ta 25 klm. bieg kolarski Wilno — Niemen-czyn. Start i meta w parku sportowym gen. Żeligowskiego.

Podobno...

— Podobno p. Piotr Kownacki i p. Kazimierz Sakowicz od paru tygodni mobilizowali faszystowskie bojówki, celem napadu na pochod 1 Maja.

— Podobno w dn. 1 Maja o godzinie 9 r. w lokalu „Rozwoju” odbył się przegląd bojówek faszystowskich. Głównym dowódcą był p. Piotr Kownacki, który pouczał swoich podwładnych o taktyce walk ulicznych.

— Podobno p. Tadeusz Wirszyto aplikant sądowy i p. Paulin Iwaszkiewicz z urzędu sędziowskiego w godzinach urzędowych, zamiast urzędować w sądzie, krecili się po placu Magdaleny, pełniąc tam nader ważne funkcje przy kierowaniu napadem na pochod. Gdy zaś policja zaczęła leniwie rozpraszać napastników, to pp. Wirszyto i Iwaszkiewiczna czcze studentów i rozmaitych metod spolecznych przekazywali w tem policji, powstrzymując ją i wnosząc okrzyki „niech żyje policja”.

1-y maj zagranicą.

Włochy.
RZYM, 1-V. (Pat.) Dzień pierwszego maja upłynął w całych Włoszech zupełnie spokojnie. Normalnej pracy nigdzie nie przerwano.

Francja.
PARYŻ, 1-V. (Pat.) Ani w Paryżu, ani na prowincji nigdzie nie zanotowano żadnych zająś w związku z dniem 1-go maja.

Wszędzie prawie praca w fabrykach została zawieszona.

Szwajcaria.
BERN, 1-V. (Pat.) Dzień pierwszego maja szwajcarska klasa robotnicza święciła jak zawsze pochodami i meetingami.

Zadnych zająś nie było.

Wśród pism.

— Muzyka miesięcznik, Warszawa Nr 4 zawiera artykuły Bineudala, Szopskiego, Schoenberga, ciekawe uwagi o tańcu Jacka Dalerose’a; wiadomości radjowe, bogata kronika, oraz ogłoszenie wyniku konkursu muzycznego zamykają świetny, na europejskim poziomie stojący numer czasopisma.

Ankieta rozpisana przez redakcję „Muzyki” na temat czy należy pisać „Szopen” czy „Chopin” przynosi m. i. ciekawe uwagi dotyczące Wilna i skandalicznie używanej nazwy „Szopen” przez browar wileński. „W Wilnie nikt do tej pory na to nie zareagował i zdaje się w bliższej przyszłości nikt nie zareaguje” píše D. Szeligowski. Sądymy, że tak źle nie jest i że wreszcie znajdzie się ktoś powołany do tego i zmieni nazwę na pierwotną t.j. „Schoppen”—co wydaje się nam wprost koniecznością, zwłaszcza, że „Schoppen” brzmiało nazwisko założyciela browaru. Z bezstroską parafianščyzną czas najwyższy zerwać!!

Zabezpieczenie kopalni angielskich przez wojsko.

LONDYN, 1-V. (Pat.) Na rozkaz rządu wysłano zostały większe oddziały wojskowe do różnych miejscowości Anglii Lancasteru i Szkocji.

Na wypadek strajku generalnego w Anglii.

LONDYN, 1-V. (Pat.) Rząd i społeczeństwo czynią konieczne przygotowania na wypadek strajku generalnego.

Anglia i Walja podzielone zostały na 10 okręgów z cywilnymi komisarzami na czele, których rząd wysłał w autorytet równy autorytetowi gabinetu. Będą oni decydowali samodzielnie, zasięgając opinii gabinetu tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach.

Rząd obejmie broadcastingi radiowe dla swej wygody, oraz, aby zastąpić ewentualnie dzienniki, gdyby drukarnie zastrejkowały. Bardzo szybko tworzą się ochotnicze organizacje pomocnicze, ofiarując swe usługi rządowi. W tym celu będą zapewne wykorzystane wojsko i marynarka.

KRONIKA.

Dziś: Antanazego Zyg. kr.
Jutro: N. P. M. Król. K. P.
Wschód słońca—g. 3 m. 40
Zachód — — — — — g. 6 m. 50

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance Dziś w niedzielę o godz. 2-iej w pol. dla młodzieży szkolnej po cenach o 75 proc. zniżonych „Dożywcie” komedia w 3-ach aktach Al. hr. Fredry.
Wczoraj po raz 4-ty „Lekkokuch” komedia w 3-ach aktach Jerzego Szaniawskiego.
W poniedziałek 3-go maja o godz. 3.30 po poł. na cele Polskiej Macierzy Szkolnej „Djabel i karczmiarka” komedia w 3-ach aktach St. Krzywoszewskiego.
Wczoraj o godz. 8-iej po raz ostatni w tym sezonie „Wyzwolenie” dramat St. Wyspiańskiego.

MIEJSKA.
— Sławenty Magistracie wileńskie bierz przykład z malego Magistratu malej Nowo-Wilejki. Magistrat m. Nowo-Wilejki przystępuje w najbliższych dniach do wybudowania nowych chodników ogólnej ilości 1.000 metrów.
Koszta wybudowania wspomnianych chodników wynoszą 3.500 złotych. Nasz sławenty Magistrat m. Wilna powinien brać przykład z maleńkiego Magistratu malej Nowo-Wilejki. (zd.).

SPRAWY SZKOLNE.
— Pierwszy dzień „Tygodnia Ucznia”. Rozpocznie się w dniu 9

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 1-V r. b.

Dewizy i Waluty.				
I. Waluty.				
	sprzedż	kupno		
Dolary St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68	
Fundy szterlingi	—	—	—	
II. Dewizy.				
Belgia za 100 fr.	33,17	33,25	33,09	
Berlin	—	—	—	
Budapeszt	—	—	—	
Bukareszt	—	—	—	
Helsingfors	—	—	—	
Konstantynopol	—	—	—	
Kopenhaga	—	—	—	
Londyn	47,255	47,37	47,14	
III. Monety.				
Ruble złote	—	—	—	
Ruble srebrne	—	—	—	
Gram złota na 30-IV 1926 r.	—	—	6,468 zł.	
(M.P. Nr. 93 z dn. 29-IV 1926 r.)				
Papiery wartościowe.				
I. Papiery państwowe.				
8% Państw. pożyczka konwer.	147			
5% „	32,75			
10% „	156			
6% „	75,50			
	(w zł. 732,35)			
II. Listy zastawne.				
8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—			
8% „ „ Państw. Ban. Rol.	—			
III. Akcje.				
Akcje Banku Polskiego	48,50			

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 1 bm. płacono za dolar 10,15

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

maja b. r. Tegoż dnia o godzinie 8 wieczorem w sali gimnazjum imienia Lelewela odbędzie się odczyt p. prof. d-ra Aleksandra Januszkiewicza na temat „Młódzież wobec niebezpieczeństwa gruźlicy w domu i w szkole. (zd).

Komitet organizacyjny „Tygodnik Ucznia” po porozumieniu się z Kuratorjum i Centralą Opiek Szkolnych zaprasza na dzień 5-go maja na godzinie 7 wiecz. do gmachu Kuratorjum (ul. Wolana) pp. protektorów organizacji; panów dyrektorów średnich zakładów naukowych lub osoby ich reprezentujące, panów nauczycieli chcących wziąć udział w organizacji „Tygodnia Ucznia”, za rządy Opiek Szkolnych poszczególnych zakładów naukowych, komisje organizacyjne Tygodnia Ucznia, a mianowicie Higjenu i propagandy, zbiorów ulicznej, loteryjną, teatralno-widowiskową.

Komitet zaprasza również na zebranie przedstawicieli prasy, oraz wszystkie osoby, biorące czynny udział w organizacji „Tygodnia Ucznia”.

Komitet organizacyjny uprasza również wszystkich swych członków stawili się in corpore.

- Program zebrania:**
- 1) Krótkie sprawozdanie komitetu organizacyjnego „Tygodnia Ucznia”.
 - 2) Sprawozdanie ze swej dotychczasowej pracy poszczególnych komisji.
 - 3) Zatwierdzenie projektu atrakcji Tygodnia Ucznia.
 - 4) Zapis na członków poszczególnych komisji.
 - 5) Wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwwgruźliczne. Dnia 16 maja 1926 r. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batoro prof. dr. Stanisław Władyczko wygłosi na rzecz Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwgruźlicznego odczyt pod tytułem „Zasady zapobiegania i leczenia hysterji”.

Powyższy odczyt jest dalszym ciągiem wykładu, wygłoszonego dnia 7-go marca r. b. w sali Sniadeckich U. S. B. w cyklu powazeznych wykładów uniwersyteckich p. t. „Hysterja”, to też prelegent dla nawiazania ciągłości

ści poda w wstepie krótkie streszczenie poprzedniego.

Początek o godz. 7-iej wieczór.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa (ul. Mickiewicza 6), a w dniu odczytu przy wejściu.

Walne zebranie Wileńskiego Oddziału Czerwonego Krzyża odbędzie się we czwartek o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu tegoż oddziału przy ul. Zawalnej Nr. 1.

- Na porządku dziennym:
- 1) Sprawozdanie starego zarządu i poszczególnych sekcji.
 - 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
 - 3) Wybór nowego zarządu na rok bieżący i
 - 4) Wolne wnioski. (zd)

ROŻNE.

P. Czesław Jankowski udekorowany krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”. Z okazji święta 3-go Maja p. Prezydent Rzeczypospolitej nadał p. Czesławowi Jankowskiemu, znanemu na gruncie wileńskim literatowi i publicyście „Krzyż oficerski” „Polonia Restituta”, za zasługi położone w dziedzinie literatury.

Należy zaznaczyć, iż p. Czesław Jankowski będzie wkrótce obchodził 50-cio lecie swej pracy literackiej. (zd)

Zjazd przedstawicieli zbiorów ewangelickich w Wilnie. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadomiło p. wojewodę wileńskiego iż udzieliło zezwolenia zborowi ewangelickiemu na wzwolanie w Wilnie w dniach 18 — 20 maja b. r., zjazdu przedstawicieli wszystkich zbiorów ewangelickich. Na zjeździe tym mają być omawiane sprawy czysto wewnętrznej natury, dotyczące tego wyznania. (zd).

Reduta na Zw. Strzelecki. W zrozumieniu idei przysposobienia wojskowego, zespół Reduty przychodzi z wydatną pomocą jedynej tego rodzaju organizacji — Związku Strzeleckiego i w tym celu cały dochód z przedstawienia, które odbędzie się we wtorek, 4-go maja r. b., przeznaczają na Strzelca. Grany będzie fascynujący dramat E. Zegadłowicza „Głaz graniczny”. Sądzymy, że społeczeństwo nasze poprze ten wniosek i zapewni salę teatralną po brzegi.

Bilety wcześniej nabywać można, w dniach 2 i 3 maja, od 11—1 p. p.

i 4—8 wiecz. w cukierni Stralla, przy ul. Mickiewicza. W dniu przedstawienia w kasie teatru.

Reduta dla Macierzy. Jak już uprzednio donosiliśmy, zespół Reduty daje w poniedziałek d. 3-go maja, o godz. 3 m. 30 przedstawienie w teatrze na Pohulance: „Djabeł i Karczmarz”. Ceny miejsc o 75 proc. niższe. Dochód przeznaczony na „Dar Narodowy”. Bilety na to przedstawienie sprzedaje w niedzielę dn. 2-go maja Biuro Polskiej Macierzy, Benedyktynska 2, m. 3 od godz. 11 rano do 1-szej po południu i od 4 — 6 wieczór. W poniedziałek d. 3 maja od godz. 12 w pol. w kasie Teatru na Pohulance.

Program dnia „Dar Narodowy 3-go Maja P. M. Sz. 9 rano w poniedziałek ofiarne obywateli Wilna obejmą swe placówki i rozpoczną Wielką Kwestę Majową. Jednocześnie będą się odbywały na Piromoncie, Cieleńniku i w Ogrodzie Bernardyńskim Biegi zawodów sportowych i Zabawy z piłkami siatkowymi i nożnymi organizowane przez Wil. O. Z. L. A. A. Z. S. Związek Strzelecki i Ognisko Kolejowe. O godz. 3-ciej po południu w ogrodzie Bernardyńskim Polska Macierz Szkolna, Ognisko Kolejowe, Sokoli i Tow. Spiew. „Echo” urządzają Wielką Zabawę Majową, na program której składają się:

- 1) popisy i ćwiczenia sokolów,
- 2) zabawa dla dzieci,
- 3) Chór Tow. spiew. „Echo”,
- 4) sztuki magiczne,
- 5) wróżka odsłoni ciekawym ich przyszłość,
- 6) sprzedaż losów loterii fantowej P. M. Sz.

SPRAWY PRASOWE.

Przywrócenie debitu pocztowego. Minist. Spraw Wewnętrznych przywróciło prawo debitu pocztowego czasopiśmu w języku niemieckim wychodzącemu w Gdańsku p. t. „Danziger Neuste Nachrichten”.

Odebranie debitu pocztowego. Min. Spraw Wewnętrznych odebrało prawo debitu pocztowego czasopiśmu: 1) w języku żydowskim wychodzącemu w Mińsku p. t. „Aktiabr”, 2) żydowskiemu wychodzącemu w Kijowie p. t. „Der Strern” i 3) wychodzącemu w języku niemieckim w Pradze p. t. „Kommunistische Jugend”. (1)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Ze Zw. Oficerów Rezerwy. Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wyzwa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w pochodzie i uroczystościach w dniu 3-go maja 1926 r.

Zbiórka o godz. 9 w lokalu Sekretariatu Mickiewicza 13. Pożądane jest przybycie w mundurach.

SPRAWY KOLEJOWE.

Urlopy w kolejnictwie. Ministerjum Kolei wydało zarządzenie normujące kwestję urlopów w okresie letnim dla pracowników kolejowych. Według tego rozporządzenia dla urzędników etatowych kolejowych, którzy służyli w kolejnictwie od 1 do 3 lat należy się 2-u-tygodniowy urlop, dla urzędników, którzy służyli od 3 do 10 lat—trzytygodniowy urlop i dla urzędników, którzy służyli ponad 10 lat—czterotygodniowy urlop.

Pracownicy kolejowi niestali pobierający t. zw. dniówkowe i urzędnicy kontraktowi korzystać będą według tego rozporządzenia z urlopów do 15 dni włącznie. (zd)

U BIAŁOUSINÓW.

Program Białorus. Związku Włościańskiego. Ukazał się w druku w kształcie broszurki program „Białorus. Sialanskaha Sajuzu”. Cena 25 gr.; do nabycia w redakcji „Sialańskiej Niwy” (Połocka 4—7).

Również ogłosiła swój program polityczny „Sialanska - Rabotnickaja Hramada” w swym biuletynie partyjnym № 9. (n)

Nowe podręczniki szkolne. Białor. T-wo Wydawnicze w Wilnie świeżo wydało 2 białor. podręczniki szkolne: 1) A. H. Wulfius: „Historja Najnowsza” Wspólny przekład uczeni kl. VII-iej Wil. Gimnazjum Białoruskiego pod redakcją I. Sawickiego z dodatkiem historii końca XIX i początku XX-go stulecia i 2) N. Rybkin. „Zbiór zagadnień geometrycznych”. Część I-sza — Planimetria. Również wspólny przekład uczeni gimnazjum biał. w Wilnie pod redakcją Dyrektora gimnazjum R. Ostrowskiego. (n)

Z PROWINCJI.

Magistrat Nowo-Wilejski, a nasz wileński. Magistrat m. Nowo-Wilejski o 8.000 mieszkańców zatrud-

nia w swych kancelariach zaledwie 8 urzędników, daje sobie z niezłymi rezultatami z pracą radę. Tymczasem nasz sławetny Magistrat zatrudniającej setki urzędników tymi niezłymi rezultatami poszczycić się w żadnym wypadku nie może... (zd)

Ruch wydawniczy.

Na szlaku Batoro. W przyszłym tygodniu opuści prasę i ukaże się w sprzedaży we wszystkich księgarniach księga zbiorowa Wileńskich oficerów rezerwy p. t. „Na Szlaku Batoro”. wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Walerjana Charkiewicza.

Współpracownikami księgi są następujący oficerowie służby czynnej i rezerwy: Biskup W. Bandurski, W. Charkiewicz, St. Ciozda, Z. Cis-Bankiewicz, J. Hoppen, dr. J. Hurynowiczówna, W. Kamiński, n. jr. L. Koc, W. Kospoth-Pawłowski, T. Łopalewski, prof. St. Matusiak, prof. R. Mienicki, prof. St. Pigoń, gen. E. Rydz-Śmigły, R. Sakowicz, ks. prof. Swirski, J. Widawski.

Ksiągę zdobią autografy Marszałka J. Piłsudskiego oraz generałów bronii: J. Dąbrowskiego, J. Hallera i L. Żelgowskiego, — autografy podpisów Biskupa W. Bandurskiego i gen. E. Rydza-Śmigłego. Na treść księgi składają się artykuły dotyczące zadań Związku Oficerów Rezerwy, oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły, oświetlające walki na szlaku Batoro, w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie oraz niezwykle ciekawe fragmenty, wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i społecznych, pracujących nad wyrobieniem przyszłych obrońców Ojczyzny, grupujących b. wojskowych, opiekujących się żołnierzem podczas wojny i w czasie pokoju lub dających do rozwoju i potęgi Państwa i do zabezpieczenia jego granic.

W dziale artystycznym zwracając uwagę na reprodukcje obrazów wileńskich artystów oficerów rezerwy, nieznanymi portretem Marszałka J. Piłsudskiego, uchwała Sejmiku Wileńskiego z r. 1922, oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, winjet i karykatur.

Wreszcie dział płatnych ogłoszeń prasy wileńskiej, firm handlowych i t. d.

Sport.

Budapeszt — Kraków 4:3.

BUDAPESZT. 1.V. (Pat.). Działy odbyły się tu zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Krakowa i Budapesztu. Spotkanie dało wynik 4:3 na korzyść drużyny budapeszteńskiej. (do przerwy 3:1).

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
ul. Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucyjnych.
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, przeswietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 183

W. MOŁODECKI
Wilno, Wileńska 8.
Szafy, Stoły, Otomany, Garnitury meblowe i t.p. Gobeliny, Piłtana, Firanki i t.p. artykuły.
CENY UMIARKOWANE.

Ciechocinek Zdrój
Państwowy Zakład Zdrojowy
Sezon od 1-go maja do 31-go października
KAPIELE solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, elektro — i wodolecznictwo, wzięwalnia.
LECZY: wadliwą przemianę materji (dna, otyłość, cukrzyca), gościec stawowy, cierpienia kobiece, choroby układu nerwowego, narządu krążenia i trawienia, przewlekle zapalenia kości, stawów, okostnej, gruźle, tkanki podskórnej, choroby górnego odcinka dróg oddechowych, choroby skórne.
143
Frekwencja do 20.000 osób
Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowy w Ciechocinku.

Na MAJ ZAKOPANE.
miesiąc Solenizantek i Solenizantów
UPOMINKI
POLECA
Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska 1.
Pensjonat luksusowy „Warszawianka” położony w duż. parku, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny niższe

Jadwiga i Konstancy Stelnicy
poszukiwani przez Marję Stelnicką. Każdy, ktoby znalazł miejsce ich pobytu, proszony jest o zgłoszenie do administracji „Kurjera Wileńskiego”. 6451

Go robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?
— Oplaca regularnie prenumeratę.
— Ogłasza się tylko u nas.
— Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje.
— Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
— Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.
— Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
— Zjednywa czytelników.
— Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

Plisowanie
przyjmuję tanio
ul. Jakoba Jasińskiego 1—10

Ziemi od 50 do 200 sążni kw. chciałbym nabyć na przedmieściu Wlna. Ludwisarska 1—11 lub Popławska 27—4

Pokoje
do wynajęcia dla samotnych.
Ul. Kalwaryjska 9—15

10 RAD PRAKTYCZNYCH 10
Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamaż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania, pokoju, letniska!
Kto odnajmuje mieszkanie, pokoje, letniska i t. d.
niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem
Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 92.
Kosztuje tanio a cel będzie osiągnięty. 181

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

TYGODNIK ROLNICZY
jedyne pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich.
Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18
Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.
Prenumerata kwartalna zł. — 4

PIORUNOCHRONY
Witold Czyż
„Agrotechnik”
Wileńska 26, tel. 205.
Gaśnice „Minimax”